DODATEK do Nr. 183. „DZIENNIKA LWOWSKIEGO“.

Poniedziałek dnia 11. Listopada. — Marcina Bis. (rzym.) — Zynonia (grec.)

Depesze telegraficzne.

Berlin, 8. listop. „Stats anz.“ ogłasza rozporządzenie królewskie, które zwołuje sejm pruski na dzień 15. listopada.

Paryż, 8 listop. Wieczorny „Monitor“ pisze: Minister wojny nieotrzymał dotąd jeszcze urzędowego raportu o bitwie pod Mentaną; dowiedział się tylko telegrafem z Rzymu z 3. b. m., że oddział liczący 5000 ludzi opuścił Rzym d. 3 b. m., ażeby uderzyć na Garibaldego. Jenerał Polhes dowodził pięcioma batalionami francuzkiemi, które brały udział w walce. Zapewniają, że hr. Sartiges uda się w poniedziałek do Rzymu, a Malaret wkrótce powróci do Florencji. — „La Presse“ dowiaduje się, że mowa tronowa cesarza będzie co do spraw zagranicznych z wyjątkiem rzymskiej bardzo krótka, a natomiast ma traktować obszernie o sprawach wewnętrznych i rozwijać program z 19. stycznia. Ma ona także oznajmić pożyczkę, która przeznaczona jest na dzieła pokojowe i do popierania przemysłu.

Londyn, 8. listop. „Pall-Mall Gazette“ donosi na podstawie wiarogodnych wiadomości: Cesarz austrjacki opuścił Paryż niezwiązawszy się niczem. Baron Beust wahał się przyjmować pewne zobowiązania, mianowicie od czasu odwiedzin swoich w Londynie, ponieważ wszyscy angielscy mężowie stanu niedowierzają polityce napoleońskiej jako zupełnie niestałej. Pan Beust nie mógł się sprzeciwiać temu zdaniu ministrów angielskich, przekonawszy się sam w Paryżu, że oświadczenia panów Rouhera, Moustiera i Lavaletta nie były konsekwentne.

Petersburg, 8. listop. Bank zakupił dotąd 30 miljonów złota, przywóz złota trwa ciągle. — Doniesieniom „Wanderera“, jakoby osoby, żądające zniesienia ustawy o zaprowadzeniu języka rosyjskiego jako urzędowego, były przez policję ścigane, tudzież dalszej wiadomości o emigrowaniu szlachty, zaprzeczają urzędownie. Z Konstantynopola donoszą, że Porta odrzuciła stanowczo żądanie Serbji w sprawie parostatku „Germania“.

Wiadomości polityczne

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na przedwczoraj po południu była zapowiedzianą, jak się domyślają na żądanie kanclerza — prywatna konferencja pewnej liczby deputowanych dla naradzenia się nad wnioskiem względem delegacji. Konferencja ta miała się odbyć w jednej z sal Izby deputowanych, a „N. fr. Presse“ wróży ztąd nie bez żółci, że zapewnie nietrudno będzie tej konferencji porozumieć się z ministerstwem co do zapowiedzianej na jutrzejszy porządek dzienny ustawy o delegacji, i że ustawa ta zostanie przyjętą podług projektu rządowego. Przy tej sposobności wywiera ten dziennik złość swoją na większości Izby, mówiąc, że zostanie ona słusznie ukaraną, ponieważ zdradziła zasadę. Otóż raz przecie powiedziała „N. fr. Presse“ prawdę, w istocie bowiem zdradziła większość zasadę, a to zasadę uczciwości i sprawiedliwości.

Izba deputowanych miała w piątek posiedzenie, na którem ustawę o uwolnieniu od taks przy zaokrągleniu gruntów odesłano z powodu poprawek wniesionych do §. 1. napowrót do komisji, a potem uchwalono projekt procedury karnej traktować podług ustawy o obszernych wnioskach. W końcu zdawał sprawę wydział petycyjny o petycyi względem zniesienia aresztu za długi, którą po oświadczeniu ministra sprawiedliwości, że areszt za długi nie jest wciągnięty do projektu procedury cywilnej, nad którem naradza się teraz ministerstwo, oddano temu ministerstwu do ocenienia.

Wydział do rewizji ustawy prasowej zajmował się na posiedzeniu swojem z 7. bm. petycją stowarzyszenia dziennikarzów „Concordia“, która przedstawia naglącą potrzebę rewizyi niektórych punktów po części ustawy prasowej, a po części ustawy i procedury karnej. Najgłówniejsze z tych punktów są: przyjmowanie sprostowań, zawieszenie dziennika, odpowiedzialność itd. Sprawozdawca dr. Herbst proponował, ażeby w tym względzie przedłożyć Izbie jak najspieszniej odpowiedni wniosek i cały wydział zgodził się na to.

Minister finansów, baron Becke, przedłożył temi dniami wydziałowi, zajmującemu się ugodą z Węgrami, na jego żądanie prowizoryczne preliminarze budżetu tak dla Przedlitawii jak na spólne wydatki państwa, z których przytaczamy następujące główne cyfry: W preliminarzu dla Przedlitawii wydatki 242.104.200 złr., dochody 195.337.687 złr., zatem niedobór 46, który w razie dodatkowych kredytów dla ministerstwa może się podnieść aż do 48 milionów. Zaś wydatki na wspólne potrzeby państwa są preliminowane na 90 088.000 złr., z których mają pokryć Węgry tylko 30 procent, a resztę druga połowa monarchji. Cyfry te mówią same za siebie, niepotrzebujemy przeto nic do nich dodawać, chyba tę uwagę, że mogą one zmienić się znacznie jeszcze po zatwierdzeniu ministerjalnego projektu ugody finansowej z Węgrami.

W Wiedniu obiegała temi dniami pogłoska, że minister wojny baron John podał się do dymisji, i że następcą jego będzie baron Gablenz; ale wieść ta nie potwierdza się dotąd. Natomiast pewnem już jest odwołanie barona Hübnera z Rzymu, a miejsce jego ma zająć hr. Crivelli.

Z Wukowaru donoszą, że misja barona Raucha, ażeby w Syrmyi zjednać sobie stronnictwo, zupełnie się niepowiodła, i że przeciwnie partya narodowa co raz więcej się konsoliduje.

Wypadek odbytych na dniu 7. b. m. wyborów do sejmu pruskiego w w. księstwie Poznańskiem jest tak niepomyślny dla narodowości polskiej, jak od kilkunastu lat nie pamiętają. Przyczyną tego jest nieszczęśliwa obojętność i opieszałość, która wszystkich w najważniejszych sprawach ogarnia.

W Poznaniu obrano Niemca Bergera 94 głosami przeciw 49; w powiecie kościańskim i lenkowskim wybrani zostali *Łącki i Zakrzewski;* W Srodzie: *Waligórski, Wierzbiński i Szołdrzyński;* w powiecie odolanowskim: *Wegner i Krasicki*; w powiecie krobskim i wschowskim wybrano Niemców to samo w trzech innych miejscach, gdzie zwykle wybierano Polaków; w Gnieznie: *Libelta, Kantaka i Brezę;* w Ostrzeszowie: *Szczanieckiego i Pilaskiego;* w Prusiech zachodnich wybrano w Brodnicy Niemca Hernes 2 głosy więcej niż *Łyskowskiego;* w Chełmnie wybrano Niemca a w Starogrodzie *Łarzewskiego* i drugiego Niemca.

W Prusiech rozpoczęły się zeszłego czwartku wybory do nowego sejmu, w których brały po raz pierwszy udział nowo wcielone kraje. Hanower, Hesja elektoralna, Nassau i Szlezwik-Holstyn. Udział w wyborach miał być jednak bardzo słaby, a rezultat był dotąd najpomyślniejszy dla partji postępowej, która musi teraz wszędzie staczać bardzo zaciętą walkę z stronnictwem liberalno-narodowem.

Co do sprawy szlezwickiej słychać teraz, że rząd pruski okazuje się skłonnym do zawarcia kompromisu pod warunkiem, jeżli Danja załatwi podług jego życzeń kwestję względem gwarancyi narodowości i objęcia odpowiedniej kwoty długu państwa. W takim razie otrzymałaby Danja Sundewit i półwysep Alsen z wyjątkiem jednak twierdzy Dypel-Sonderburg. Sądzą, że projekt ten pochodzi ze źródła francuzkiego.

Wątpliwość co do niezaszczytnego wcale dla Francyi udziału jej wojsk w bitwie pod Mentaną, została już teraz najzupełniej, bo w urzędowy sposób usuniętą. Jest tedy rzeczą dowiedzioną, że Garibaldego niepokonała sama armia papieska, która przeciwnie została prawie rozbitą, lecz że klęskę tę zadali mu Francuzi, którzy przybyli papieskim wojskom na pomoc w 5000 ludzi uzbrojonych w karabiny Chassepota. Zaprawdę zwycięstwa takiego niepozazdrości dzisiaj nikt Francyi, i sam też rząd francuski uczuwa je bardzo dotkliwie. W Paryżu panuje ciągle bardzo niekorzystne dla Napoleona usposobienie, które zresztą objawia się nawet w łonie samego rządu, gdyż jak słychać, ma panować między Lavalettem a innymi ministrami znaczna różnica zdań pod względem spraw włoskich, i ustąpienie Lavaletta jest wielce podobnem do prawdy.

Co do układów między Florencyą i Paryżem donosi „La Presse“, że jeneral Lamarmora w skutek nowych poleceń z Florencji otrzymanych domagał się w rozmowie, jaką miał wczoraj z margr. Moustier, odwołania wojsk francuzkich z Rzymu. Rząd włoski mniema, że może żądać tego zadosyć uczynienia, rozbroiwszy Garibaldego i powstańców, i uczyniwszy zadosyć żądaniom Franeji pod wszystkiemi względami. Dalej Lamarmora podniósł tę okoliczność, że bezpieczeństwo Papieża i całość państwa kościelnego nie jest już narażoną, a zatem pobyt wojsk francuzkich staje się zbytecznym. Margr. Moustier zastrzegł sobie zasięgnięcie pod tym względem zdania cesarza. Słychać także, że jen. Fleury pojedzie do Florencyi w szczególnej misyi.

Parlament włoski został zwołany na dzień 26. b. m., i spodziewają się, że do tego czasu będzie już mógł rząd wystąpić przed nim z czemś stanowczem w sprawie rzymskiej, jeżeli niezaskoczą go inne wypadki, w których przewidywaniu też zbroi się rząd włoski nieustannie.

Bardzo też energicznie karcił rząd włoski chęć interwencyjną Hiszpanii, oświadczając posłowi jej we Florencyi, że flota włoska ma rozkaz strzelać do okrętów hiszpańskich, stojących pod Civitavecchią, jeżliby zechciały one wysadzić żołnierzy okrętowych na ląd. Królowa hiszpańska ma być wielce tem oburzona i chciała natychmiast odwołać

posła, ale dotąd jej gabinet nic jeszcze nie postanowił.

O identycznej nocie Francji, Rosji, Prus i Włoch do Porty donosi teraz „Indep.“, że deklaracja ta była przedłożoną p. Beustowi na kilka dni przed odjazdem jego do Paryża przez gabinet francuzki z zaproszeniem, ażeby ją podpisał. Ale kanclerz odmówił podpisu Austrji, dopokąd nieprzystąpi do tego kroku Anglia. Przybywszy zaś do Paryża, żądał p. Beust wyjaśnienia co do podpisu Francji, na co odpowiedział mu Moustier, że Francja nieprzywiązuje wielkiej wagi do tej depeszy, ponieważ niewyraża ona żadnego żądania i zostawia Porcie całkiem wolną rękę pod jej własną odpowiedzialnością. Do tego też oświadczenia odnosi się ustęp depeszy okólnikowej p. Beusta, który usprawiedliwia ten krok Francji dawnemi zobowiązaniami.

Korespondencje.

Petersburg dnia 2. Listopada 1867.

Rezydencja carska od dni kilku została wprawiona w ruch nie zwykły. Obrzęd zaślubin króla greckiego z córką W. Kniazia Konstantego a za nim idący szereg uroczystości dworskich, spektaklów, zabaw, illuminacji — ocuciły znów mieszkańców grodu Piotrowego, który od czasu pożegnania gości sławiańskich tęsknił za sposobnością wykrzyczenia się. Zapał oficjalny w dniu 18 października podczas przedstawienia w wielkim teatrze doszedł do tego stopnia, że samego cara nigdy nie przesyconego podobnemi objawami wiernopoddańczych uczuć — znudził na dobre. Widząc że okrzykom u r a i owym sławnym g i m n o m nie będzie końca — groźnie zakomenderował s a d i t s i a (siadać) i polecił rozpocząć znane przedstawienie Żyźń za cara (Życie za cara). Król Helenów ze swoją młodziutką małżonką znajdował się w loży z carem i całą jego rodziną; może też i wstyd troche było cara za swoich niezgrabnych niewolników. Król grecki był ubrany w mundurze moskiewskim, car w mundurze marynarskim ze wstęgą orderu greckiego Zbawiciela. (białą z niebieskim) Dzienniki petersburgskie przepełnione są szczegółowemi opisami tych wszystkich uroczystości a mieszkańcy Petersburga unoszą się nad dorodną młodą parą królewską — nie uszedł ich baczności najmniejszy szczegół toalety królowej i jej świty, każde słowe które raczyła do kogoś wyrzec, każde niemal spojrzenie zachwyca ich. Co do mnie przyznam się, że prócz nadwerężonych organów słuchu gromogłośnem u r a nie wyniosłem najmniejszego wrażenia którem mógłbym się podzielić z waszemi czytelnikami, zapewne także nie chciwemi specjal nych sprawozdań z uczt białego cara.—Opuszczam zimowy dworzec carski czyniąc skok niezmierny bo do lepianki moskiewskiego mużyka (chłopa) który pogrążony w grubej ciemnocie i fanatyzmie wyprawia uczty świętym mordując własnę dzieci na ofiarę Bogu. Przed paru tygodniami doniosły wam dzienniki o takim fakcie, dziś notuję podobny. We wsi Dziedzinie Razańskiej gubernii mieszkał dymisjonowany żołnierz Elistrat Nikityn 82 letni starzec. Elistrat był człowiekiem surowych obyczajów, zawsze ponury, zatopiony w myślach, pobożny i bardzo oszczędny. Rzadko przebywał on w śród swojej rodziny, lecz całe dnie i noce spędzał w łaźni którą sobie wystawił w ogrodzie. Na tydzień przed wypadkiem, który jest przedmiotem niniejszego opisu, Elistrat zmienił do tychczasowy sposób postępowania z rodziną, — chętnie przebywał z nią, był wesół i rozrzutny nawet. 1 Października oznajmił iż udaje się do powiatowego miasta Zarajska po odebranie gaży, ubrał się w mundur i świeżą bieliznę, a po kolacji, gdy wszyscy domownicy udali się na spoczynek, on jeszcze chodził po izbie i modlił się. Wnuczkę jego Pelagję bolały zęby, więc nie mogła zasnąć, od czasu do czasu wstawała z łóżka, co widocznie niepokoiło starca, który ją kilka razy skłaniał aby się położyła. Pelagja usłuchała dziadka i położyła się a gdy już stary był pewny że zasnęła, podsunął się pocichu, wyjął z pod stołu topór i podszedłszy do swej żony 60letniej staruszki, dwoma uderzeniami w głowę, zabił ją na miejscu. Przerażona tem Pelagja, która udawała że spi, wyskoczyła z łóżka i poczęła krzyczeć. Dziadek usiłował i ją zamordować, lecz silna dziewczyna wyrwała mu topór i porzuciwszy na ziemię wybiegła z domu. Stary pobiegł za nią i prośba mi starał się ją skłonić, aby powróciła, tłumaczył jej, że nie powinna się opierać, gdy ją chce zabrać z sobą na tamten świat. Młodej dziewczynie nie przypadała wcale do smaku taka propozycja więc udała się o pomoc do sąsiadów. Nadbiegli ludzie zastali dom Elistrata zamknięty, a odbiwszy drzwi zastali okropny widok. Żona Elistrata i druga jego wnuczka Awdotia kobieta ciężarna, leżały zamordowane, żywot Awdotji przecięty a dziecko, które okazuje się, że od pierwszego uderzenia nie było pozbawione życia, miało gardło poderznięte nożem. Elistrat sam leżał zabity, wystrzałem z karabinu zabił się na miejscu, kula przeszyła mu serce a nabój musiał być silny, gdy kula wskróś go przeszyła i przebiła ścianę domu. Fanatyk ten sprzykrzywszy sobie życie postanowił zabić siebie i wymordować pierw całą rodzinę, aby mu towarzyszyła w wiecznej pielgrzymce. Otóż to prawosławie i jego chrześcjańskie nauki.

Na Ukrainie i Podolu moskale wraz z żydami rozrzucają odezwy polskie p. t.: „Wiadomości z ojczyzny,“ któremi chcą sprowadzić nowe klęski na polski żywioł, którego nie zdołali jeszcze dotąd zgnieść w zabranych krajach. W odezwach tych polscy właściciele zachęcani są do dania znajomym w Galicji pełnomocnictwa na deputowanych do jakowegoś zjazdu, który ma się odbyć we Lwowie, dla naradzenia się o sprawie narodowej; dalej pod zagrożeniem *spalenia majątku do tła* zabrania się im sprzedawać dobrowolnie majątki moskalom i udziela się rada wchodzenia w układy z żydami; a nakoniec zaleca się im przekupywanie taksatorów dóbr wystawionych na sprzedaż za długi, ażeby szacowali one ile możności jak najdrożej. W końcu powiedziano, że na zachodzie ukazuje się jutrzenka pocieszająca dla przyjaciół ojczyzny. Nowa ta intryga moskiewska jest tak namacalna, że się rozsądniejsi moskale śmieją ze swojego niezgrabstwa.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Pierwszy odczyt publiczny odbył się wczoraj w godzinach poobiednich w sali ratuszowej. Profesor Małecki wykładem jasnym i zrozumiałym zaznajomił słuchaczy z wynalazkiem sztuki drukarskiej; przebiegł on całą historję tej sztuki od chwili gdy miejsce pisma zastępowano wyrzynanemi na drzewie gruszkowym literami, aż do jej udoskonalenia przez Guttenberga i jego następców (1400 — 1462).

Sztuka drukarska długie lata była tajemnicą pokryta w Moguncji, i dopiero podczas wojny księcia Nasauskiego z Arcybiskupem moguńckim, w której ten ostatni był zwyciężony, a miasto poczęści spalone, zecery drukarni ratując swoje życie rozbiegli się po wszystkich częściach świata i tym sposobem upowszechniła się ta sztuka w Europie. Około r. 1472, ukazuje się pierwsza książka w Krakowie a następnie dość szybko upowszechniają się druki po całej Polsce. — Pierwsze dzieło, które w drukarni krakowskiej wyszło na świat, było starosławiańskiemi czcionkami drukowane. — Przebiegłszy wszystkie szczeble rozwoju, jakie sztuka ta przechodziła przez następne wieki, zakończył p. Małecki swój wykład tem ubolewaniem, iż w porównaniu dawniejszej skrzętności o rozwój oświaty, pozostajemy wobec dzisiejszego postępu w tyle

Z przyjemnością widzieliśmy zapełnioną salę licznem gronem słuchaczy płci obojej.

* Na wczorajszem walnem zgromadzeniu członków „Sokoła“ uchwalono najpierw regulamin dla walnych zgromadzeń wedle wniosku wydziału; następnie dyrektor towarzystwa p. Dobrzański odczytał sprawozdanie z ubiegłego roku, z którego się okazuje, że dochód wynosi przeszło 2700 złr., rozchód zaś przeszło 3100 złr. — niedobór pokryto pożyczką z banku. Lecz deficyt ten dlatego tylko powstał, że zalega około 900 złr. wkładek od członków. Zgromadzenie uchwaliło egzekucję zaległych wkładek. Następnie zażądał dyrektor udzielenia wydziałowi pełnomocnictwa do najęcia lokalu, albo do wybudowania takowego, jako też dozwolenia zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 12.000 złr. na co też zgromadzenie zgodziło się. Wybory odroczono do soboty, częścią dla spóźnionej pory, częścią też dlatego, że spis członków nie jest jeszcze wydrukowany. Na przyszłem posiedzeniu przedstawi wydział wnioski o urządzeniu szkoły pływania, jazdy konnej i nauki spiewu.

* Dowiadujemy się, że mieszkańcy przedmieść Żółkiewskiego i Łyczakowa — z powodu przeniesienia urzędu poczty na Sykstuskę, postanowili zanieść prośbę do izby handlowej i rady miejskiej, by poparły powzięty raz wniosek zaprowadzenia filii pocztowych na tych dwóch przedmieściach, albowiem po odsunięciu poczty po za obręb miasta, niepodobna teraz korzystać z tego zakładu.

* Sąd krajowy skazał p. Szechowicza redaktora „Pysma dla hromady“ za podburzanie przeciw władzom rządowym i narodowościom i za uniewinnienie buntów włościańskich; za pierwsze na jeden miesiąc aresztu i 20 złr. grzywny a za drugie na 6 tygodni i 25 złr. P. Szechowicz ma być urzędnikiem i pobierał jako redaktor pisma subwencję rządową.

* Najnowszy utwor St. Moniuszki p. t. Żałobne pienia odśpiewa chór Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego pod dyrekcją p. M. Signio podczas żałobnego nabożeństwa, które się odprawi w kościele O. O. Dominikanów dnia 12. b. m. (w torek) o godzinie 10. rano.

* Kongregacja miasta Pesztu zezwoliła na podwyższenie płacy urzędników magistratualnych o 20% na czas zimowy. Według obliczenia podwyższenie to płacy wynosić będzie około 30.000 złr.

* Rozczulający dowód przywiązania żydów do cara czytamy w „Dzien. Warsz.“ Wiadomo, że u żydów jest zwyczaj, zachowywany z mistyczną religijnością, nadawania swoim dzieciom imion dziadów lub rodziców. Dla tegoto prawie każdy żyd ma po kilka imion. Wrazie kiedy rodzice ojca i matki nowonarodzonego znajdują się przy życiu, wtedy zwykle dają mu imię biblijne: Abraham, Izaak Jakób, i t. p. Miłość i przywiązanie żydów do Najjaśniejszego Cesarza sprawiła, że zaniechali ten odwieczny religijny zwyczaj i podczas ostatniego pobytu Najjaśniejszego Pana w Krymie, żydzi tego kraju zaczęli nadawać nowonarodzonym dzieciom, płci mężkiej imię Aleksander, aby uwiecznić przez to w pamięci imię wielkiego Monarchy.“

* Dziś w teatrze polskim: *Precyoza* drama liryczna w 4 aktach z muzyką.

J. Ożecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasieński. Czcionkami M. F. Poremby.